

# „Muszkieter” Cochet zagrał na korcie... pod ziemią w Wieliczce

maciej · 1 grudnia, 2023



**Henri Cochet, jeden ze słynnych „Czterech Muszkieterów” francuskiego tenisa dwukrotnie gościł w Polsce – raz w okresie międzywojennym, a raz na początku lat 60. Urodzony w 1901 roku zdobywca siedmiu tytułów wielkoszlemowych podczas drugiej wizyty w naszym kraju już w roli szkoleniowego doradcy Francuskiej Federacji Tenisowej był m. in. w Wieliczce. Tam na wybudowanym pod ziemią korcie, w kopalni soli w Wieliczce rozegrał nawet kilka gemów z ówczesnym czołowym polskim juniorem Mieczysławem Kubatym.**

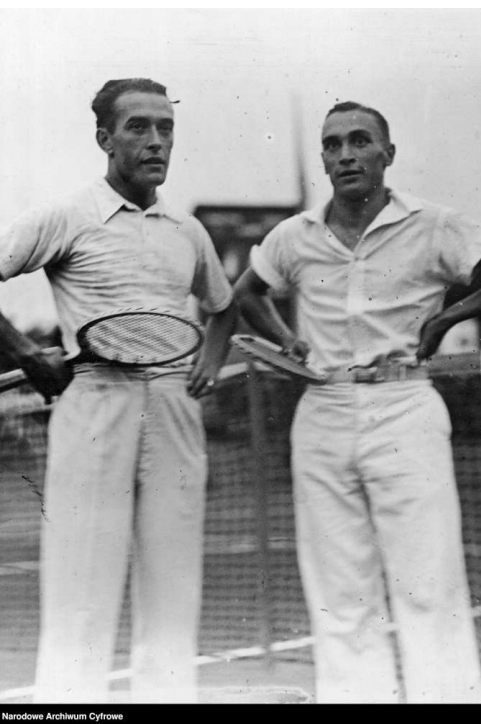
W Polsce międzywojennej częstą i atrakcyjną dla kibiców formą tenisowych rozgrywek były drużynowe mecze towarzyskie. Dzięki temu nad Wisłą można było zobaczyć w akcji najlepszych europejskich zawodników, jak np. Niemcy Gottfried von Cramm i Henner Henkel, a zwłaszcza Francuzi z legendarnego pokolenia „Czterech Muszkieterów”, którzy na przełomie lat 20. i 30. zdominowali rywalizację w Pucharze Davisa i na kortach im. Rolanda Garrosa.

Alfabetycznie wymieniając byli to: Jean Borotra, Jacques Brugnon, Henri Cochet i Rene Lacoste, ale najlepszy z nich to ten trzeci. Henri Cochet (ur. 1901) zdobył w singlu siedem wielkoszlemowych tytułów (cztery w Paryżu, dwa w Londynie oraz jeden w Nowym Jorku) i jeszcze trzy razy awansował do finału. Do tego odniósł pięć triumfów w deblu (plus sześć finałów) oraz trzy w mikście (i dwa finały).



Form Follows *Fun*  
Introducing the all new MUSE

Po raz pierwszy przyjechał do Warszawy w 1931 roku na czele paryskiego Racing Clubu, na mecz z Legią, który oczywiście rozegrano na kortach przy Myśliwieckiej. Spotkanie było bardzo zacięte, przy stanie 2-2 do gry wyszli Cochet (który wcześniej pokonał najlepszego z Polaków, Ignacego Tłoczyńskiego) i Maks Stolarow.



Henri Cochet i Maks Stolarow w 1931 roku. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe/www.historiapolskiegotenisu.pl

– W piątym secie tego pojedynku, przy stanie 5:4 i serwisie rywala, Polak miał piłkę meczową – wspominał po latach przedwojenny zawodnik, a później znany tenisowy działacz Kordian Tarasiewicz. – W odpowiedzi na podanie Cocheta Stolarow zagrał w róg kortu i sędzia główny już mówił „Gem, set, mecz Stolarow...”, kiedy liniowy podniósł rękę i krzyknął „Aut!”. Linie były zatarte po długiej grze. Maks się spieszył i ostatecznie przegrał mecz. A temu sędziemu liniowemu, nazwiskiem Sumowski, przez wiele lat nie dawano spokoju. Ludzie pytali: „Jak pan mógł?!”.

Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Do drugiej wizyty tenisowego muszkietera w Polsce doszło 31 lat później. Przyjechał już oczywiście nie jako zawodnik, ale szkoleniowy doradca Francuskiej Federacji Tenisowej (FFT). Na pomysł zaproszenia uznanego

autorytetu trenerskiego wpadł ówczesny prezes PZT, przedwojenny gracz Andrzej Majewski, który wykorzystał swoje kontakty członka Zarządu Międzynarodowej Federacji Tenisowej (ITF).

Francuz przyleciał do Warszawy we wtorek, 27 marca 1962 roku, wraz z żoną Jacqueline. W stolicy spędził trzy dni. Poprowadził pokazowe treningi w Hali Gwardii i wykłady podczas kursu doszkoleniowego dla trenerów, zorganizowano z nim konferencje prasową. W sparingu pokonał trzykrotnie od niego młodszego (!) tenisistę Warszawianki Macieja Rogozińskiego (nr 10 na liście klasyfikacyjnej PZT za rok 1961).

**KANWA**  
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26  
WARSZAWA

**PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ**  
Apartamenty na warszawskiej Pradze  
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



moderna  
*Superior living*

Piątek i sobotę spędził na podobnych zajęciach w Katowicach, a na niedzielę i poniedziałek przeniósł się do Krakowa. Tam nastąpił bodaj najciekawszy okres wizyty, bo m. in. odwiedził kort wybudowany pod ziemią, w kopalni soli w Wieliczce. Rozegrał na nim nawet kilka gemów z ówczesnym czołowym polskim juniorem (nr 2 PZT do lat 18 w sezonach 1960 i 1961, nr 1 w 1962) Mieczysławem Kubatym, i ponoć tym razem przegrał. Do Paryża odleciał we wtorek, 3 kwietnia, po równo tygodniowym pobycie. Tłumaczami Francuza podczas pobytu w Polsce byli m.in. trenerzy Zbigniew Bełdowski i Adam Królak oraz krakowski przedwojenny tenisista, a wtedy działacz Witold Horain.





Jak wynika z obszernych prasowych sprawozdań z tej drugiej wizyty, Henri Cochet doszedł w jej trakcie do wniosku, że system szkolenia w Polsce jest podobny do stosowanego w innych krajach, w tym we Francji. Podczas wielogodzinnych rozmów z naszymi trenerami w uwagach szczegółowych proponował m.in. zwracać większą uwagę na pracę nóg tenisowej młodzieży, lepszą koordynację ruchów czy zmniejszenie dysproporcji między pierwszym a drugim serwisem. Zdecydowanie podkreślał konieczność wykonywania od najmłodszych lat rzetelnej, ciężkiej pracy, której nie da się zastąpić samym talentem. Pytany o ówczesnie najlepszych na świecie zgodził się, że brakuje takich indywidualności, jak w jego czasach Francuzi i Amerykanin Bill Tilden, a jako czołowe rakiety wskazał Australijczyków, z amatorami Royem Emersonem i Rodem Laverem oraz zawodowcem Kenem Rosewallem.



Czytaj online i udostępnij:

**<https://tenismagazyn.pl/muszkieter-cochet-zagra-na-korcie-pod-ziemia-w-wieliczce/>**